



Nieskończona cena naszego odkupienia i poruszająca tajemnica Krzyża

Są słowa, które przez to, że powtarzaliśmy je tak wiele razy, ryzykują, że przestają nas poruszać.

„Umęczon pod Poncjuszem Piłatem; ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.”

Wypowiadamy je w każdym Credo. Słyszymy je od dzieciństwa. Znamy je na pamięć.

Ale gdybyśmy naprawdę zrozumieli, co zawierają... upadlibyśmy na kolana.

Bo nie jesteśmy tu jedynie przed formułą doktrynalną: stoimy przed samym centrum historii ludzkości. Tu skupia się dramat grzechu, Boża sprawiedliwość, nieskończona miłość Boga, klęska Szatana i odkupienie człowieka.

Czwarty artykuł Credo nie jest drugorzędnym szczegółem naszej wiary. Jest krwawiącym sercem chrześcijaństwa.

Bez Męki nie ma odkupienia.

Bez Krzyża nie ma zbawienia.

Bez Krwi Baranka nie ma nadziei.

I. „Umęczon”: małe słowo dla oceanu cierpienia

Katechizm uczy, że słowo „umęczon” wyraża wszystkie cierpienia, które Jezus Chrystus zniósł w swojej Męce.

I tutaj trzeba się głęboko zatrzymać.

Nie mówi jedynie, że „umarł”. Najpierw mówi, że „cierpiał”.

Bo Chrystus nie przyszedł tylko po to, aby umrzeć, ale aby dobrowolnie cierpieć z miłości.

Od Getsemani aż po Golgotę, Pan nasz przyjął łańcuch cierpień fizycznych, moralnych, duchowych i mistycznych, których nie sposób w pełni zmierzyć:



1. Cierpienie fizyczne

- Agonia w Ogrodzie, aż do krwawego potu.
- Brutalne biczowanie przy kolumnie.
- Korona cierniowa.
- Uderzenia, policzkowania i plucie.
- Ciężar Krzyża.
- Ukrzyżowanie gwoźdźmi.
- Stopniowe duszenie się.
- Ostatnie przebicie włócznią.

2. Cierpienie moralne

- Zdrada Judasza.
- Opuszczenie przez wielu uczniów.
- Zaparcie się Piotra.
- Szyderstwa tłumu.
- Tchórzostwo Piłata.
- Publiczne upokorzenie.

3. Cierpienie duchowe

Chrystus, w tajemniczy sposób niosący grzechy świata, zechciał doświadczyć ciężaru oddzielenia spowodowanego przez grzech:
„Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”

Nie dlatego, że Ojciec naprawdę opuścił Syna w Jego Bóstwie, lecz dlatego, że Chrystus chciał wypić aż do dna kielich ludzkiego cierpienia.

II. Czy Bóg umarł?

Wchodzimy tutaj w jedną z najwznioślejszych tajemnic teologii katolickiej.

Jezus Chrystus umarł w swojej naturze ludzkiej, nie w naturze Boskiej.

Natura Boża jest niecierpiętliwa i nieśmiertelna. Bóg nie może przestać istnieć.

Ale Jezus Chrystus jest jedną Osobą Boską w dwóch naturach:



O czwartym artykule Credo: „Umęczon pod Poncjuszem Piłatem;
ukrzyżowan, umarł i pogrzebion” | 3

- prawdziwy Bóg
- prawdziwy człowiek

Jego ciało naprawdę umarło. Jego dusza ludzka oddzieliła się od ciała. Ale Jego Bóstwo pozostało zjednoczone z oboma.

Ten punkt jest fundamentalny.

Nie umarł po prostu dobry człowiek.

Nie umarł prorok.

Nie umarł zwykły męczennik.

Słowo Wcielone umarło w swojej naturze ludzkiej.

Dlatego każda kropla Krwi ma nieskończoną wartość.

III. Poncjusz Piłat: wieczny symbol ludzkiego respektu i politycznej tchórzliwości

Credo wspomina Poncjusza Piłata z imienia. Nie jest to przypadek.

Piłat reprezentuje wszystkich, którzy rozpoznają prawdę, ale ulegają presji świata.

Wiedział, że Chrystus jest niewinny. Ogłosił to publicznie. Chciał umyć ręce.

Ale ustąpił.

Tu jest bardzo aktualna lekcja.

Ilu dziś wie, co jest prawdą, ale milczy ze strachu?

Ilu woli przypodobać się tłumowi niż bronić Chrystusa?

Ilu, aby zachować władzę, prestiż lub akceptację społeczną, ponownie Go potępia?

Piłat nie był tylko postacią historyczną.

Piłat powraca zawsze, gdy prawda zostaje poświęcona wygodzie.



IV. Krzyż: najokrutniejsza i najbardziej chwalebna kara

Rzymskie ukrzyżowanie było najokrutniejszą i najbardziej upokarzającą karą.

Nie tylko zabijało, ale poniżało.

Była to śmierć:

- publiczna
- powolna
- bolesna
- haniebna

I właśnie taką wybrał Chrystus.

Dlaczego?

Ponieważ chciał zejść do najgłębszej otchłani naszej nędzy, aby wszystko odkupić.

Krzyż, narzędzie tortur, stał się tronem.

Hańba stała się chwałą.

Pozorna klęska stała się wiecznym zwycięstwem.

Dlatego katolik nie widzi Krzyża jako zwykłego symbolu dekoracyjnego. Widzi go jako ołtarz, na którym zapłacono jego okup.

V. Czy Jezus mógł się uwolnić?

Tak. Absolutnie.

Jednym słowem mógł powalić swoich wrogów.

Pokazał to już w Getsemani, gdy powiedział: „Ja jestem”, i upadli na ziemię.

Chrystus nie był bezsilną ofiarą. Był Kapłanem i dobrowolną Ofiarą.

Nikt nie odebrał Mu życia. On je oddał.

Tu jaśniej prawdziwa miłość:

Nie kochać wtedy, gdy nie ma innego wyjścia...



lecz wybrać ofiarę, choć można jej uniknąć.

VI. Dlaczego musiał być jednocześnie Bogiem i człowiekiem?

To pytanie dotyka samego rdzenia odkupienia.

Grzech obraża Boga, którego majestat jest nieskończony.
Dlatego zadośćuczynienie musiało mieć nieskończoną wartość.

Ale człowiek zgrzeszył, więc człowiek musiał zapłacić.

Problem:

Człowiek skończony nie może dać nieskończonego zadośćuczynienia.

Rozwiązanie Boże:

Syn Boży staje się człowiekiem.

Jako człowiek może cierpieć.

Jako Bóg Jego cierpienie ma wartość nieskończoną.

Tylko Jezus Chrystus mógł zbudować most.

Żaden anioł nie wystarczyłby.

Nie cała ludzkość razem.

Nie wieki pokuty.

Tylko Bóg-Człowiek.

VII. Czy było konieczne aż tak wielkie cierpienie?

Teologicznie: nie.

Najmniejszy czyn Chrystusa miał wartość nieskończoną.

Jedna łza wystarczyłaby.

Dlaczego więc tak wiele bólu?



Ponieważ chciał:

1. Pokazać straszliwą powagę grzechu

Jeśli grzech byłby czymś małym, czy taki koszt byłby potrzebny?

2. Objawić bezmiar miłości Boga

Krzyż odpowiada na zawsze każdemu, kto wątpi w Bożą miłość.

3. Poruszyć nasze serca do nawrócenia

Każda rana woła:

„Tak cię kocham.”

„Tak wielki jest grzech.”

„Nie krzyżuj Mnie ponownie.”

VIII. Siedem słów z Krzyża: wieczny testament

Z Krzyża Chrystus:

- przebacza swoim oprawcom,
- obiecuje Raj dobremu łotrowi,
- daje nam Maryję za Matkę,
- wyraża swoje pragnienie,
- ogłasza wypełnienie,
- oddaje swojego ducha.

Na Golgocie rodzi się także nasze duchowe macierzyństwo:

„Oto Matka twoja.”

Maryja nie jest dodatkiem emocjonalnym. Jest darem Ukrzyżowanego Chrystusa.

IX. Cuda Jego śmierci: stworzenie drży

Gdy Chrystus umiera:

- słońce się zaćmiewa,
- ziemia się trzęsie,



O czwartym artykule Credo: „Umęczon pod Poncjuszem Piłatem;
ukrzyżowan, umarł i pogrzebion” | 7

- zasłona świątyni się rozdziera,
- groby się otwierają.

Natura reaguje, ponieważ jej Stwórca jest składany w ofierze.

Rozdarcie zasłony oznacza coś wielkiego:
Dostęp do Boga został otwarty przez Krew Baranka.

X. Został pogrzebany: pełna rzeczywistość Jego śmierci

Chrystus został naprawdę pogrzebany.

Nie tylko wydawał się martwy.
Nie tylko zemdłał.
Nie był symbolem.

Naprawdę umarł.

Nowy grób potwierdza historyczną rzeczywistość Jego śmierci... i przygotowuje niewyobrażalną chwałę Zmartwychwstania.

XI. Umarł za wszystkich... ale nie wszyscy są zbawieni

Tu teologia katolicka jest jasna:

Chrystus umarł za wszystkich bez wyjątku.
Jego ofiara jest wystarczająca dla wszystkich.
Ale nie wszyscy przyjmują jej owoce.

Zbawienie nie jest narzucone.

Wielu odrzuca:

- wiarę
- nawrócenie
- sakramenty
- posłuszeństwo

Krzyż otwiera drzwi.



Ale każda dusza musi wejść.

XII. Sakramenty: żywe zastosowanie Męki

Kościół uczy czegoś istotnego: nie wystarczy wiedzieć, że Chrystus umarł.

Zasługi Jego Męki muszą być zastosowane osobiście.

Jak?

Przed wszystkim przez sakramenty:

- Chrzest
- Spowiedź
- Eucharystia
- itd.

Sakramenty nie są pustymi rytuałami; są kanałami Krwi Chrystusa.

Gardzić nimi to odrzucać lekarstwo.

XIII. Wielka współczesna tragedia: chcieć Chrystusa bez Krzyża

Dziś wielu chce Jezusa inspirującego, ale nie ukrzyżowanego.

Jezusa terapeuty, ale nie Odkupiciela.

Jezusa tolerancyjnego, ale nie Zbawiciela.

Ale Credo nie mówi:

„Był podziwiany, oklaskiwany i rozumiany.”

Mówi:

„Cierpiał... został ukrzyżowany...”

Chrześcijaństwo bez Krzyża nie zbawia.

Wiara bez ofiary pustoszeje.

Religia bez zadośćuczynienia staje się sentymentalizmem.



XIV. Czego ten artykuł od nas wymaga?

1. Wstręt do grzechu

Każdy grzech śmiertelny woła: „Ukrzyżuj Go.”

2. Nieskończona wdzięczność

Zostaliśmy kupieni nie złotem, lecz Krwią.

3. Zjednoczenie z naszym cierpieniem

Gdy cierpimy zjednoczeni z Chrystusem, Krzyż staje się drogą uświęcenia.

4. Wierność

Nie wystarczy wrzucić się przed Ukrzyżowanym. Trzeba za Nim iść.

Zakończenie: patrzeć na Krzyż, aż zrozumiemy, kim jesteśmy

Czwarty artykuł Credo uczy nas dwóch nierozłącznych prawd:

Grozy grzechu

i

Bezmiaru Bożej miłości

Spójrz na Krzyż i zrozumiesz, ile kosztuje grzech.

Spójrz na Krzyż i zrozumiesz, ile jesteś wart dla Boga.

Nie jesteś przypadkiem.

Nie jesteś statystyką.

Nie jesteś odpadem.

Jesteś duszą, za którą Chrystus przyjął:

- biczowanie,
- ciernie,



- gwoździe,
- pragnienie,
- włócznię,
- grób.

Każdy Wielki Piątek cały wszechświat zdaje się szeptać:

„To nie żelazo utrzymało Chrystusa na Krzyżu... to była miłość.”

A teraz wielkie pytanie nie brzmi tylko:

„Co Chrystus wycierpiał?”

Ale:

„Co ja zrobię z tą ofiarą?”

Bo wobec Krzyża nikt nie pozostaje neutralny.

Albo go przyjmiesz...

albo nim wzgardzisz.

A od tej odpowiedzi zależy wieczność.